Kraków dnia 1 Września 1878 r.

DJABEŁ

ROK 10. Nr. 16.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 24. — Rękopisma nie zwracają się, ale bywają niszczone.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać **do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 24** (pod adresem: **Redakcja „Djabła“**)

Numer pojedynczy 20 ct.

KRAKOWIAKI

odśpiewane przez cara po ratyfikacji traktatu berlińskiego, **przy szampansko m.**

Podpisałem traktat,
Umaczawszy pióro,
Europa myśli
Że jest teraz górą.

Wszyscy dyplomaci
Pewni są w téj chwili,
Że mnie zjedli w kaszy,
Buty mi uszyli.

Głupstwa wam się marzą,
Panowie kochani,
Kto chce mnie oszukać,
Ten musi wstać raniéj.

Trzeba było działać
Kiedym był pod Plewną,
Wtedybyście zgnietli
Mnie cara na pewno.

Dziś jam sobie wesół
I śpiewki wywodzę,
Że to pierwszy etap
Na méj wielkiéj drodze.

Tylko trochę spocznę
Przejdę etap drugi,
Wszystkie ludy świata
Zmienię w moje sługi.

By nie zawadzali
Spełnieniu mych planów
Każę wziąć na łańcuch
Tych Wielkich-Brytanów.

Francuzów-duraków
Na kamerdynerów
Oddam do mych frajlin
I frauencymerów.

Włochom każę stawiać
Teatry, pałace,
A za ich robotę
Nahajką zapłacę.

Z Austryi chwiejnéj
W mojem Carskiem Siole
Chorągiewkę sobie
Postawię na stole.

Prusaków na szpiclów
Porozsyłam wszędzie,
Oni najdzielniejsi
Na takim urzędzie.

Z Czechów muzykantów
Mam już dawno dobrych,
Oni trąbić będą
Dla mych pułków chrobrych.

Węgrów powywieszam
A gniazda Polaków
Z ziemią zrównać każę,
Lecz oszczędzę Kraków.

Bo sobie lokajów,
Wiernych czynowników
Rekrutować będę
Z krakowskich stańczyków.

Choć z powątpiewaniem
Pokręcacie głową,
Ja wam na to wszystko
Daję carskie słowo.

Pierwszy z Romanowych
Lat przeżyłem kopę,
A więc mogę przeżyć
Starą Europę.

Sęp.

Wiadomości bieżące.

Dowiadujemy się z pewnego mętnego źródła, że Redakcja „Czasu“ robi w Rzymie starania względem kanonizacji margr. Wielopolskiego za zasługi dla sprawy Polski i Kościoła. Równocześnie Moskwa myśli o wystawieniu mu pomnika, za usługi oddane jéj w roku 1862 i 1863. Nemo propheta in vita. Dziś narody rozrywają sobie nieboszczyka jakby Homera albo Kopernika.

Były król Neapolitański bawi w Wiedniu pod nazwiskiem hr. **de Castro**. Nie mogąc być sułtanem Italji, zgodził się widać być jej eunuchem.

Przybyła do Krakowa prosto z Berlina pani Exposé, by osobiście złożyć Redakcji „Czasu“ podziękowanie za macierzyńską reklamę i dobrą rekomendację, jakkolwiek się jej na wiele nie przydała Można ją widzieć tamże. Sprzedaje się każdemu po dwadzieścia centów.

Redakcja „Czasu“ otrzymała w tych dniach następujący telegram z Greffenbergu: „Melini już zapłacił co mi się należało, można go więc w trąbę puścić, za to tym gorliwiej chwalcie tam program i Antosię. Wasz *K. O. Żmian*.

Redakcja „Djabła“ idąc za duchem „Czasu“ umieszczać zamyśla w łamach swego pisma obok kursów pieniędzy, także kurs niektórych panien na wydaniu — z wyszczególnieniem wiele za każdą taką sztukę obiecują a wiele dają.

Drogą publicznéj licytacji sprzedane zostaną dnia 9 Października b. r. pod Sukiennicami stare i zużyte frazesa dziennikarskie, jakoteż ciekawa kollekcja wyrazów ukutych przez Szan. Redakcję **Czasu.**

Gazeta lwowska zamierza wytoczyć proces berlińczykom za twierdzenie, że wykazy statystyczne nadesłane tamże ze Lwowa dokonane zostały w języku galicyjskim. Gazeta bowiem lwowska uważa za obrazę honoru, że języka tego nie nazwano c. k. językiem galicyjskim, który jest językiem tolerowanym w ciaśniejszéj ojczyznie naszéj.

Panowie Stehlik, Trembecki i Hochstim przedsiębiorcy robót kamieniarskich przy budowie Sukiennic, zawarli między sobą **potrójne przymierze,** mające na celu obniżenie płac robotniczych. Bardzo to zyskowne, nie radzimy jednak zbytecznie wytężać struny, bo gdy robotnicy rzucają inne roboty, to nie ma jeszcze wielkiego niebezpieczeństwa, ale gdyby zaczęli **rzucać kamienie** toby się z tego zaraz zrobiło **kamienowanie**. (Wyjątek z powieści znajdującéj się w jednym z kalendarzy Nowoleckiego na rok 1880 p. t. „**Wyzyskiwacze krakowscy**“).

SCHREIB-POLAKI.*)

Raz literat **Kukuriku**
Ujrzał kamień na chodniku
I zamiast go strącić z drogi,
By nie plątał się pod nogi,
On artykuł rżnie w dzienniku
Pełen oburzenia. krzyku,
O kamieniu na chodniku,
Ten **Schreib-Polak Kukuriku.**

Raz przez planty w piękne rano
Szedł poeta **Lamentano,**
I zaszła mu drogę jedna
Kobiec na z dzieckiem biedna.
Nad jéj twarzą schorowaną
Rozczulił się Lamentano,
Rznie poemat o niej ano
Ten **Schreib-Polak Lamentano.**

Inny znowu z **tych waszmości**
Drukiem głosi: „jam kość z kości
Polski dziecię — świadkiem nieba“,
A gdy Polsce go potrzeba
To i ciało, krew i kości
W jaką mysią dziurę mieści
I przesiedzi czas w cichości
Ten Schreib-Polak, ta kość z kości.

A bodaj was **Schreib-Polaki**
Za bazgrania nałóg taki
Pozamieniał który święty
W paczkę piór i atramenty —
I w bibuły duże paki,
Skoro na czyn byle jaki
Zdobyć się wam trudno taki
Schreib-Polaki! Schreib-Polaki!!

*) Wiersz ten znaleziono na cmentarzu w Dreznie przy grobowcu Brodzińskiego.

Dumania polityczne pana Jacentego.

Jak to często lada bagatela człowieka ucieszy panie. Któżby to n. p. mógł przypuszczać, że taką wielką panią jak Austrja ucieszy taka mała rzecz jak zdobyc e Serajewa. To już kobieca natura, co trudniej przychodzi to się więcéj podoba. Nasi mężowie stanu zalecają się jéj od tylu lat, nadskakują z ujmą narodowéj godności, na łapkach służą jak mopsy, u nóg się jéj kładą potulnie jak legawce dla pozyskania jéj serca — a ona nic. Tymczasem Serajewo choć ją na wstępie poczęstowało po grubiańsku, nieprzymierzając jak murarz swoją żonę — dostało od niéj za to w prezencie uwolnienie od podatków. Bagatela! A co to uciechy z pozyskania takiej mieściny, we wszystkich kawiarniach i piwiarniach. Chryste Jezu! Ba, i nic dziwnego. Dobra i mucha... zwłaszcza, że na tę muchę armja austryjacka, przepraszam, nasza tyle lat czekać musiała. Jeżeli się nie mylę, to od zwycięztw Benedeka pod Gdowem... Antosiu dajno piwa! Jest się z czego cieszyć — es lebe hoch, elien! Tylko teraz cicho, sza... Nie odzywajmy się z niemądremi pretensjami, bo moglibyśmy przeszkodzić wielkim rzeczom i mieć potem coś na sumieniu, bo to człowiek ani wie co armji może zaszkodzić. Tu panie hr. Szapary np. wybiera się na obsaczenie jakich powstańców i już, już pewny zwycięztwa, a tu tymczasem we Lwowie odezwie się jakiś poseł, że może i nam za to stanie ciągłe należy się coś panie, bodaj ulżenie w podatkach i zwycięztwo już djabli wzięli! Tak przynajmniej radzi „Czas“, aby Sejm nie poruszał broń boże kwestyj politycznych, bo wielkiej sprawie okupacji Bośni i Hercogowiny, kwitnącéj kamieniami a płynącej wodą, moglibyśmy zaszkodzić!

To jednak ciekawa rzecz panie, Antosiu dajno kufelek! że my jakoś więcéj się troszczymy o tę naszą obszerniejszą ojczyznę niż Niemcy, albo nawet i wiedeńczycy. Niechno jej tylko co dolega w żołądku czy mózgu, to my zaraz latamy po doktorów, dzienniki nasze piszą recepty na wyścigi, chodzimy na palcach koło biedaczki żeby jéj broń boże nie zaszkodzić — albo siedzimy sobie cichutko koło kufelków i wysuszamy w strapieniu pilznera — a wiedeńczyk nic nie pyta tylko hula i wrzeszczy. I co najciekawsze, że jak chora przychodzi do zdrowia to najprzód wiedeńczyków całuje i pieści a nam za drzwi iść każe, lub jeżeli pada jaki marcypanek to taki suchy, że zęby na nim wyłamać można! Niech ich tam niebo wspiera. Antosiu dajno jeszcze!

W Szczawnicy.

— Mężulku kopiłam sobie sliczne koronki, daj doszko ze trzydzieści goldenków?

— Taż boj się Boga kobieto, ja już nie mam papierków!

— Coż mnie serce do tego, jutro u nas kolacja z winem, zaprosiłam...

— Chryste Panie coż gadasz! Jedziem zaraz do Żakopanego!

— A toż znowu dla czego? czy tak ci się tu nudzi?

— Nie serdeńko, ale twoje goście tak mnie objadają, że chiba piechotą przyjdzie do dom wracać, bo szelma Moszko już nic nie przyseła!

— A coż mnie do twoich Moszków. Ja nie dla tego zachorowała, żeby tylko na ciebie tu patrzeć!

Radzie szkolnéj.

Czterdzieści lat dzieci uczył
Dzisby się po prożbie włóczył,
Gdyby biskup jego ciału
Nie dał wiktu i opału,
A co? prawda? szkolna Rado?
Profesura — Eldorado!*)

*) Mowa tu o p. Kałużniackim Józefie i czcigodnym biskupie przemyskim.

Do programistów.

Skoro wasz pomysł ma być dziś programem,
Więc piszcie, mówcie, ale jasno zdrowo,
Bo taka przyszłość będzie, jakie słowo,
Które młodzieży stanie się pokarmem;
Bo wspólna **Matka** z grobu się odzywa,
Że jakie ziarno takim owoc bywa.
Jeżeli ziarna uczciwe rzucicie [życie
W wdzięczne serc role, to z ziarn tryśnie
Co z grobu kamień odwali stuletni.
Więc mówcie, piszcie, lecz myślą szlachetni,
Z grzechów obmyci w imię prawdy, wiary,
Chwastów nie siejcie już w umysł młodzieży,
W rękę z zgnilizną nie podajcie czary,
Mając w pamięci, że w grobie tym leży
I wasza Matka — że każde złe słowo,
Ten głaz stuletni zagłębi na nowo.

Harry S.

Postscriptum djabelskie do powyższego wiersza:

Komedjanci! zajrzyjcie w sumienia!
Wszak wy nie chcecie odwalać kamienia..
O takiem życiu Matki wam się nie śni...
Więc czyż nie lepiej role oddać wcześniej
Reżyserowi? Gra zrobi fiasko...
A głupio jakoś żyć ciągle pod maską.
A jeszcze głupiej **błaznować**, gdy z katem
Przyjdzie do stypy siąść kiedy jak z bratem!

Djabeł.

Egzamin z Geografji.

Nauczyciel. Ile jest wulkanów w Europie?

Uczeń. Pięć.

N. Aż pięć?... Proszę mi je wyliczyć.

U. Wezuwjusz pod Neapolem, Etna na wyspie Sycylji, Hekla na wyspie Islandji, Socjalizm w Berlinie i Nihilizm w Petersburgu z kraterami dodatkowemi w Kijowie i w Odessie.

N. Wybornie. Tak znakomitej odpowiedzi nie spodziewałem się nawet...

LIST SPÓŹNIONY.

Karlsbued.

Ny! vi geits mein lieber Mojsie Śmiel! Jo zdruf, a jak tam stoją Ribel? Karlsbued twojemu tate to grojser dobrodzij, tilka ta polityka nie chce mi aus den Magen wipakować sze. Tu moskaluf dużo a i polakes sehr viel. Slachta nasza wito mnie jak sze jej poklonie a obcy kiken na mnie jak na jakiego elefant i muwią, to jakiś inkognit dieblomat. Ani szebie wistawisz jak jo dieblomatik i aristokrad wiglądam w tiużur — a ta rojte Bändele in di guzik to straśnie dużo znaci! Ten pon Djobeł, niech go djobli wezmą, śmioł sie z tegi tiużur ale żeby on to widzioł jak na mnie lornetiren kiedy paraduje psy pieczu Milbrun mit di kubkes in die aristokratisze kupkes, toby sze som poklonil i szulem a leichem powidzioł, jak die ślochcices. Aj wej jaki oni mądrzi! Weist di, zie ten bogac ten gruby szlochcic vin Sciurowe to sze zapisoł tu in Karlsbued zie jest Postmeister zieby kleiner takse płacić i powiado: na co niemcom dawać hrosze, a cy jo to nie wole za to moim kochanym chlopom, co mi tanio budują goścince, kupować goścince i kupuje koroliki, chustki, tsiewiki, spodnice i inne babskie rzeci. A sehste, nader koste kikste jaki chuchem z niego. Ny! a jak tam ze starem Wisłem co jo dowczypnie przezwoł ją szwarces mer, nie rózie jerychońskie jak ten djabelski djabeł pisoł. Cy wona i teroz smrodzi? Ny! jak psyjodę muszę się wziąść do ni — musi tegi Rada zasipować. Mom plan takie, że bedzie nie tylko Kuźmarek ale i Krukiew nazywol mnie „Volksvater“.

O rezervoar

Dein Slojme.

Pytania i odpowiedzi.

— Czem się to dzieje, że pomimo pokoju berlińskiego, wojna trwa ciągle?

— Rzecz bardzo prosta. Pospieszono się zanadto. **Zawarto** pokój nie wyprosiwszy wprzód wojny za drzwi, więc wojna **pozostała w pokoju.**

— Dlaczego Turcja nie chce **sprostować** granic Grecji?

— Bo nie chce się okazać **prostaczką.**

— Ciekawym po co Austrja wciska się między Serbję i Czarnogórę? Przysłowie mówi, że niebezpiecznie jest kłaść palec między drzwi...

— Tak, ale niewiadomo czy nie jest bezpieczniej kłaść zamiast **palca** cały **korpus?** Tego właśnie chciano spróbować.

— „Czas“ powiada, że rozstrzelany w Odessie Kowalski mimo nazwiska nie mógł być Polakiem, bo go pop-Moskal dysponował na śmierć.

— Jeżeli to prawda to już chyba nie ma Polaków, bo nas wszystkich Moskale dawno na śmierć dysponowali.

HANDICAP EUROPEJSKI.

W wielkim wyścigu uszczęśliwiania ludów stary wałach **Carat** wyścignął o głowę przodującą dotychczas klacz **Deutschekultur**, przesadziwszy bowiem przeszkody zamachów przybył już do mety „sądów wojennych, praw wyjątkowych i powiększania władzy policji,“ do której współzawodniczka jego zbliża się dopiero i może jeszcze być zdystansowaną przez ogiera **Parlamentsvotum.**

Odpowiedź na Artykuł wstępny w n. 215 „Czasu“

dotyczący broszury „Na Jaw.“

Że z tobą gadać uczciwie nie warto,
O tem tysiączne przekonały fakta;
Serce masz — próchno i ambicję zdartą.
Lecz byś nie sądził, że nam katarakta
Wzrok już zaćmiła, toś wart swoją drogą,
Żeby cię Czasie czasem kopnąć nogą.

Dziś właśnie pora. Treść rzeczy jest krótka:
Jakiś tam cymbał drukuje broszurę,
A ty strój wdziawszy pyszno—głupi dudka,
Nikczemny sztandar swój podnosisz w górę,
I ryczysz, łapaj! niech żyją Moskale!
Wiwat policja! szpiegi! i tam dalej.

Wreście znajdujesz godne ciebie słowo:
Szlachetna denuncjacja — brawo! ale
O temś zapomniał, że kraj z twoją mową,
Jest otrzaskany bratku doskonale.
Nie wierzy—wie on żeś stare śmietnisko.
Tak, naród jeszcze nie upadł tak nisko.

Lwowiak.

Czego „oni“ chcą.

Cesarz Wilhelm miał zwyczaj codzień o jednej godzinie wyjeżdżać na przechadzkę. **Oni** właśnie podczas takich przejażdżek zrobili na cesarza dwa zamachy.

Jenerał Mezencow miał zwyczaj codzień o jednej godzinie chodzić do cerkwi. **Oni** właśnie podczas takiej pobożnej pielgrzymki zasztyletowali jenerała.

Czegóż więc **oni** chcą?

O ile z tych przykładów wnosić można, chcą **oni** tylko, aby ludzie stojący u steru władzy nie mieli żadnych nałogowych przyzwyczajeń t. j. nie byli ludźmi nałogowymi.

Naszem zdaniem nie jest to zbyt wymagające żądanie.

OGŁOSZENIE PRYWATNE [1]).

Małgorżata Dziubałkowska szłużonca z Krakowa, posukuje na casz manifruf we Wadowicach służby tamże. Warunki takie: rano wolny wyhut do kościoła, przet południem na manifry, wieczór na capi-strach i coby był osobny whut do kuchni.

Panie życzonce sobie mieć ją we swoich usługach, niech się zgłoszom do mnie.

Małgorżata Dziubałkowska

wolno praktykujonca przy siańcach Nr. 8.

Biada z przyzwoitością w Krakowie.

Redakcja **„Poradnika“** ogłasza, że **tylko dwóch uczniów** może znaleźć umieszczenie przyzwoite w Krakowie, a zatem wszyscy inni będą umieszczeni nieprzyzwoicie!

[1]) Znaleziony autentyk.

Kiedy trwoga to do Boga.



Pardonnez-moi, Herr katholischer Gott!.. Bismarck ist schuldig... ich beim Leibe nicht... Ich lasse diese römische Vögelchen aus, aber sauvez-moi du socialisme!

Do Was, cher cousin!... Wy katolickij Boh a ja ruskij. Soyons amis!... Trinquons!... Ja pazwolu katolikam do Was molitsia, tolko pomogitie wyrezat' nihilistow.

Pod Sukiennicami od ul. Brackiéj.

— Antek, chodźmy na Sienną i każ dać **blachę**.
— Ba! i dlaczego nie?... tylko że mi **miedzi** zabrakło.
— To i co?... Zrób jak ten komityt od Sukienniców... onemu, widzisz na tej baszcie, **zabrakło miedzi** więc zaraz **kazał dać blachę**.

Racja bo racja.

— Chodź do ogródka na benefis tego Schnabla.
— A cóż on takiego pokazuje?
— Nie wiem, ale obiecał afiszami, że każdy z zadowoleniem ogródek opuści.
— Jeżeli mam pójść, żeby mieć zadowolenie wyjścia, to już wolę nie iść od razu.
— Racja bo racja!

EPITAPHIUM.

Tu spoczywają zwłoki pisarza, poety,
Co umarł w niedostatku, po cierpieniach [długich,
I jak wielu autorów słynął z téj zalety,
Że sam się snu pozbawiał, by usypiać [drugich.

Harry S.

Na lekcji języka niemieckiego.

Nauczyciel. Übersetzen Sie ins Deutsche ein Kapitel aus der Skrzyński'schen Rede die er in Brzeżany gehalten hat.
Uczeń. Sehr wohl, Herr Lehrer. (Czyta) Gabinet, do którego się wchodzi bez poprzedniego porozumienia.
Nauczyciel. Nun, was das bedeutet deutsch?
Uczeń. Ein Cabinet für Herren.
Nauczyciel. Vortrefflich!

TELEGRAMY.

Dobój. Bój jest to miejsce, w którém **biją**, a **Dobój**, w którém **dobijają**. Pewna część armji okupacyjnej już kilka razy była w **Boju**, a teraz tutaj się przeniosła.

Kraków. Według konstytucji im więcéj obywatel opłaca podatku, tém więcéj doznaje poważania i przywilejów. Ponieważ w tych dniach podniesioną została opłata od przywożonych do miasta spirytuozów, skutkiem czego pijacy zostali bardziéj opodatkowanymi, od dnia tego zatem poczęto ich otaczać większym szacunkiem i ustawa o położeniu tamy opilstwu mniéj skrupulatnie jest wykonywaną.

Berlin. Wiadomo że sułtan opóźnił się z podpisaniem traktatu tutejszego i dopiero teraz téj formalności dopełnił, teraz więc przystąpiono do ostatecznéj wymiany ratyfikacji i przekonano się ze zdumieniem, że jedna tylko Austrja traktat ten krwią podpisała. Czyżby go uważała za cyrograf na swoją duszę?

Serajewo. L'ordre règne à Serajewo.

Nikozja. Lord règne en Chypre.

Odessa. Es regnet Morde im Russland.

Petersburg. Zabójcy jenerała Mezencowa donieśli policji kartą korespondencyjną, że ich dręczą wyrzuty sumienia i już mieli się zgłosić sami, w nadziei że pójdą pod sąd przysięgłych, dowiedziawszy się jednak, że mają być oddani pod sąd wojenny nie myślą się ryzykować.

Maroko. Popełnionym tu został zamach na życie cesarza. Mieszkańcy uradowani tym faktem, dowodzącym że marokanie pod względem kultury nie ustępują prusakom, iluminowali miasto.

Ateny. Ponieważ Turcja nie chce sprostować granic greckich przez ustąpienie swoich terytorjów, więc rząd tutejszy odniósł się do mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim. Mocarstwa odpowiedziały, że jeżeli Grecji idzie o to aby miała sprostowane granice, to może swoje terytorja, o ile występują po za linję prostą, odstąpić Porcie, a tym sposobem cel także osiągniętym zostanie.

Kulparków. Ogłoszoną została licytacja na różne dostawy dla tutejszego szpitala. Tymczasem dostawione być mają tylko przedmioty potrzebne w mniejszéj ilości. Na dostawę sznapsa oraz narzędzi do łamania żeber pacjentom p. Maresch ogłosi oddzielną licytację ze względu że zakład pod jego zarządem potrzebuje tych przedmiotów bardzo wiele i w szczególnie silnym gatunku.

Z placu boju. W skutek starcia pod Jajczami cały korpus nieco ucierpiał i potrzebował wypoczynku. Pochód na Stolacz był utrudniony lecz udało się w końcu pokonać opór. Całe Serajewo pozostało w naszych rękach, nieprzyjaciel uszedł w nieładzie, odstrzeliwając się z broni odtylcowéj dawniejszego systemu, która nam nie robiła żadnéj rzeczywistéj szkody. Ale ci barbarzyńcy prowadzą wojnę w dziki sposób, a mianowicie pastwią się nad nosami ilekroć mają do tego okazję.

Bochnia. Jakiś duch wojowniczy ogarnął nasze miasto. „Lutnia" tutejsza postanowiła odegrać na dochód rannych w **bataljach** z bośniakami amatorskie przedstawienie — ale różne cioteczki i mameczki naszych amatorek postanowiły stoczyć pierwéj batalję z **Batalją** (dyrektorem „Lutni". Byłoby rzeczą pożądaną, aby **Batalję** ogarnęła niezbędna energja, ażeby raz przecie te cioteczki, mameczki, babeczki, chodujące ploteczki i różne inne eczki nie warte torby sieczki, przestały komendantami komenderować.

Kolonja. Było tutaj trzęsienie ziemi, nie tak silne jednak jak w Petersburgu, gdzie ofiarą jego padł Mezencow a wszystkie carskie pałace już od dwóch tygodni się trzęsą.

Tretieje otdielenie (w Petersburgu). Polecono oddać pod sąd wojenny wszystkich dziennikarzy, którzy z powodu zamachów morderczych żądają przywrócenia kary śmierci, wiadomo bowiem ze statystyki, że ta kara wpływa na pomnożenie zbrodni, chyba zatem do tego dążą owi dziennikarze.

Paryż. Wypuśćcie z mego artykułu cały ten ustęp bombastyczny o **sępie** żydowskim **wysysającym** nasze żywotne soki. (!) W dzisiejszem położeniu narodowo-społecznem jest on złośliwie głupi i nie na czasie nawet w „Czasie". Sam to przyznaję. Palnąłem nonsens mając trochę w czubku.

Autor fejletonu w Nrze 197 „Czasu".

OD REDAKCYI.

Umieszczony w Nrze 15 „Djabła" artykuł: „wiadomości rozmaite co ważniejsze" miał pierwotny tytuł „gazetka krakowsko-galicyjska" i zawierał osobny rozdział o sprawach politycznych z ubiegłych 14 dni. Z powodów jednak od redakcyi niezależnych musiano zmienić tytuł i opuścić cały wzmiankowany rozdział.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się „Dodatek".

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie wyrobu Józefa Trauczyńskiego.

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cnt. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. – MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 ct., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 zł. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW. Cena 25 i 50 cnt. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste· Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 c.— OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 cnt. SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1.80. — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1,50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 ct. WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cnt. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 cnt. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe, grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADKOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 5 cnt. PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1.50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cnt. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne miedzane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego piroszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 ct. — PROSZEK NISZCZĄCY pod zaręczeniem natychmiast **pluskwy**, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach itd. karakony i inne domowe wady, — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 cnt. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Canvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 ct. 85, z pepsiną, roczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuję się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 ct. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowa, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY, odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci przeto pościel się ani psuje ani też nie może powietrze złe się formować. — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, ZONDY żołądkowe, — CATETESY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE, — KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne. — KLYSOPOMPY, metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY Dra Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, uosowe, — WSTZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, perfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.
Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.
Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński** aptekarz „pod Koroną“ w Krakowie.

FABRYKA MACHIN ROLNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH
M. PETERSEIMA
w Krakowie

poleca: Machiny parowe, kotły parowe. Gorzelnie spirytusu, browary piwa. Fabryki krochmalu, olejarnie, kościarki. Młyny, tracze. Angielskie młocarnie parowe i lokomobile. Amerykańskie żniwiarki i kosiarki. Siewniki rzędowe systemu Sakka. Grabiarki amerykańskie i angielskie. Młocarnie ręczne i sztyftowe. Młocarnie, wialnie i kieraty. Uniwersalne szerokorzutne siewniki. Młynki i trieuery do czyszczenia zboża. Szatkownice, gniotowniki do owsa, do słodu. Sieczkarnie, pompy domowe, miastowe. Sikawki do gnojówki. Sikawki ogniowe.


Bernarda Bernardego


następca

ADOLF PILISZ, w Krakowie Rynek Nr. 51,
fabrykant obuwia z Wiednia.

Wielki skład obuwia damskiego, męzkiego i dziecinnego. Obstalunki jako też reperacje wszelkiego rodzaju obuwia podejmuje się w jak najkrótszym czasie.

B. GINZIG
Skład Futer gotowych i na sztuki
po cenach najumiarkowańszych

przy linii A-B, Hotel Drezdeński, w Krakowie.

L. SCHUDMAK
w Krakowie w głównym Rynku l. 59

HANDEL STROJÓW DAMSKICH
SKŁAD TOWARÓW BŁAWATNYCH.

Handel pod firmą
M. H. Cypresa Synowie
w Krakowie, w własnym domu, Stradom Nr. 8.

podaje do publicznej wiadomości iż otrzymał świeży transport **towarów bławatnych** a szczególnie **jedwabnych** czarnych i kolorowych jako to: faillu, grosgrain, satyny, aksamity lyońskie, płótna irlandzkie, bielizna stołowa prawdziwa holenderska, szale francuzkie, dywany angielskie, kapy gobelinowe i t. d., i sprzedaje takowe po cenach najumiarkowańszych. Znany z rzetelności firmę ojcowską polecają synowie łaskawym względom publiczności.

K. Grünwald
Szklarz przy ulicy Brackiej l. 158.

Wykonywa wszelkie roboty tak większych jak mniejszych rozmiarów po cenach umiarkowanych. Utrzymuje na składzie zwierciadlane szyby belgijskie, pruskie i czeskie. Wprawia szyby ze szkła zwykłego po 10 cent. za stopę kwadratową. Podejmuje się także wszelkich robót wchodzących w zakres pokostowania drzwi i okien.

J. FREYLICH & KARMEL
na Kazimierzu przy ulicy Krakowskiej Nr. domu 259,

HANDEL ŻELAZNY

wszelkie towary żelazne i metalowe; używane szyny kolejne zdatne do budowy, trawersy, kupno starego metalu i t. d.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o godz. 4 po południu.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół P. Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Gabinet historji naturalnej (w gmachu Uniwersytetu ulica św. Anny) bezpłatnie.

Bibloteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg **Kopernika** *z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii, ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.*

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Pracownia technologii chemicznej i chemii ogólnej i technologicznej w Instytucie techniczno-przemysłowym (róg ul. Jagiellońskiej i Gołębiej) codziennie od 12-2 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w pałacu biskupim, ul. Franciszkańska) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na pierwszem piętrze po prawej.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Blau i Epstein, *Rynek główny, kantor wymiany, reprezentacja Towarzystwa Kredytowego ziemskiego we Lwowie.*

Dentyści.

I. Dłużyński, *(ul. św. Jana Nr. 308. piętro II.) Od godz. 9tej do wpół do 1szej i od 2 do 6.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 151) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, obok pałacu pod Baranami. Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

Zakłady fotograficzne.

Walery Rzewuski, *(na Wesołej ul. Podwale 27 B przy plantacjach). Fotografje w oświetleniu zwykłem lub rembrantowskiem, i połyskiem, tuzin 6 złr., pół tuzina 3 złr. 50 ct. codziennie bez względu na pogodę. Kolorowanie fotografij akwarellą lub olejno uskutecznia się na żądanie.*

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej Nr. 17. Zdejmuje fotografie, nadając im połysk przez innych fotografów ogłaszany, oraz na sposób najpierwszej firmy paryzkiej „***Walery***". Fotografie na żądanie mogą być kolorowane*

Wielki widok Krakowa, oraz Tatr, Pienin, Szczawnicy i Żegiestowa.

Hotele

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Składy mebli i wyrobów tapicerskich.

Bazar i Wystawa nieustająca. *Ulica św. Jana hotel Saski. Największy skład mebli wszelkiego gatunku. Przyjmuje w komis wyroby rękodzielnicze oraz wypożycza meble.*

Magazyny i handle.

Leon Feintuch. *(Rynek przy wchodzie w ulicę Grodzką). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży. Takiż sam Magazyn we Lwowie w gmachu banku Hipotecznego naprzeciw hotelu Georgea.*

Józef Riedel, *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciechа „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj** *i galonów na* **aparata kościelne** *it. p. Główny Skład Herbaty.*

Antoni Wojczyński, *Rynek główny, dom własny. Magazyn towarów blawatnych oraz* **skład płócien** *i bielizny stołowej.*

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 26. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w rożnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

R. Ludwiński, *Rynek w pałacu hr. Wodzickiego l 25. Handel papieru i materyałów piśmiennych, biletów wizytowych, monogramów i nagłówków listowych.*

Ajencja „Djabła".

F. Lenert, *plac Marjacki Nr. 374. Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *plac Maryjacki Nr. 374. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *w Krzysztoforach Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny Skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

L. Księżopolski, *ul. św. Jana 305. Dom komisowy do sprzedaży piwa i mąki. Utrzymuje na składzie piwo tenczyńskie, bock. Główna sprzedaż na flaszki. Codziennie od godziny 6 rano do 8 wieczór.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

Fabryka pierników.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Kupującym za 3 złr. dodaje się 30 całusków albo 30 grymasików. Cennik pierników rozsyła darmo.*

Zakład optyczny.

A. Biasion. *(Rynek ul. Grodzka). Magazyn założony w r. 1801. Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne. Najnowsze i najgustowniejsze monogramy oblongue na papierach listowych, francuzkich i angielskich. Bilety wizytowe z najnowszemi wzorami druku. Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr 309 przy ulicy św. Jana.*

Składy nafty.

Parvi, *ul Grodzka l. 97. Skład nafty krajowej i amerykańskiej, lamp i przyborów.*

Fabryka parasoli i parasolek.

C. Rimler, *ulica Grodzka Nr. 59. Największy wybór własnego wyrobu parasoli i parasolek podług najnowszej mody i za najumiarkowańszą cenę, oraz załatwia reperacje wszelkiego gatunku w najkrótszym czasie.*

Wyroby jubilerskie.

Władysław Glixelli, *ulica Grodzka Nr. $53^{16}/_{27}$. Wszelkie zamówienia i zamiany uskutecznia. Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje.*

J. N. Gołowski, *Rynek Główny l, 11, obok księgarni D. F. Friedleina.*

Pracownia sukien damskich.

Aleksandra Zamoyska, *Rynek gł. Nr. 48, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. Wszelkie zamówienia Szanownych Pań wykonywane będą starannie, z należną wytwornością, czy to według najświeższych* **wzorów paryskich,** *czy własnego pomysłu.*

Fabryka wód gazowych.

K. Rząca *wyrabia wody lekarskie tj. żelaziste, przeczyszczające, wodę selcerską itp. tudzież wodę sodową i limonady gazowe.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Floryańska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Zegarmistrze.

J Satalecki, *Rynek Główny Nr. 11. Skład zegarków kieszonkowych, wahadłowych i stołowych z najpierwszych fabryk zagranicznych — po cenach umiarkowanych. Przyjmuje także wszelkie reparacyje tychże.*

Antoni Kowalski, *Rynek główny Nr. 22 naprzeciw Ratusza. Wielki i doborowy skład najnowszych i najgustowniejszych zegarków kieszonkowych oraz ściennych i stołowych po cenach umiarkowanych. Przyjmuje także wszelkie reparacye tychże.*

Magazyn ubiorów męzkich.

Józef Zarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Andrzej Bernacki, *ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe — przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż i roboty*

Wyroby stolarskie.

R. Chmurski, *ul. św. Józefa l. 493. Objąwszy po ś. p. ojcu swoim jedną z pierwszorzędnych stolarni w Krakowie, poleca wyroby starannie i sumiennie wykonane z dobrego materyału.*

Fabryki wyrobów masarskich.

Wiktor Armółowicz, *przy ulicy Floryańskiej pod L. 352 poleca Sz. Publiczności wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane po cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armółowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Owocarnia.

M. Zamościk, *ulica Florjańska, naprzeciw 3 ch dzwonów. Odbiera i przesyła codziennie świeże owoce włoskie i węgierskie, oraz przyjmuje zamówienia na* **winogrona kuracyjne** *vosłowskie i węgierskie po zniżonej cenie. Tamże skład bulionu ze zwierzyny.*

Wyroby bednarskie.

Edward Mazal, *przy ul. Karmelickiej naprzeciw zakładu Józefitów. Wyrabia wszelkie naczynia bednarskie.*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ul. św. Jana Nr. 305, wprost hotelu Saskiego. Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca **St. Strzeszyński.**

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

„DODATEK do Nru 16 DJABŁA“.

Jenerał Mokronowski.

Caryca w Polsce rządzi jak w domu,
Igelstrom w noże żołdactwo zbroi —
Z magnatów ufać nie było komu,
Lecz lud warszawski wie co się kroi.

Owóż Kiliński i Sierakowski
Poczęli tajne w mieście narady,
O! bo lud gotów — (słysząc pogłoski)
Powstać — magnatów bojąc się zdrady.

A wojsko z ludem, — to wielka siła!
Nienawiść Moskwy odwagę nieci —
Byle godzina zemsty wybiła,
To za broń porwą nawet i dzieci.

Tylko z wojskowych wyższych nie było
W którychby naród miał zaufanie,
Wielu ku panom wprost się chyliło,
A tu wybuchnąć miało powstanie.

Jeden był tylko Mokronowski stary,
Który pomimo czcigodnéj siwizny
W przyszłość narodu nie utracił wiary,
Znany z gorącéj miłości ojczyzny.

Do niego idą spisku naczelnicy,
Błagają, aby przez Chrystusa rany
Objął wojskowy kierunek stolicy [zany.
Bowiem czas nagli, — gdyż dzień już wska-

Jenerał posłów przyjął i uściskał,
Przedstawiał jednak że za słabe siły,
Choć mu wśród mowy ogień z oczu błysnął,
Pulsa na skroni raźniéj uderzyły.

Lecz gdy spiskowi demaskując wroga,
Moskwie klęsk nowych odkazali winę,
Z wiarą w zwycięztwo za pomocą Boga
Odrzekł: „zwyciężę z wami, albo zginę!“

Odtąd jenerał dnie całe bez przerwy
Z ludem i wojskiem gorliwie pracował,
Pełen zapału i młodzieńczej werwy
Stargane wiekiem siły swe forsował,

I przeforsował — bo dzień przed wybuchem
Podagry napad rzucił go na łoże;
A choć jak dotąd niezłamany duchem
Przykuty w miejscu, ruszyć się nie może,

Lecz by dotrzymać słowa raz danego,
Każe przyzywać niezwłocznie do siebie
Lekarza pułku Bergonconiego
I woła: „bracie, ratuj mię w potrzebie!“

Bo żyli z sobą jak bracia lat wiele,
Zwycięztwa razem dzieląc oraz klęski —
Więc lekarz cały odrętwiał na ciele,
Widząc w zwątpieniu ten umysł tak męzki.

„Doktorze! powiedz na żołnierskie słowo,
„Jest jaka rada — by odzyskać zdrowie
„Choć na dni kilka?“ Lekarz kiwa głową,
„Jest, ale straszna!“ — ze łzami odpowie.

„Kilka dni zdrowia — potem niemoc sroga
„Na resztę życia — pomyśl jenerale!
„Tego nie zmieni ani wszechmoc Boga,
„Grzech w epilepsję rzucać się zuchwale!“

„Więc jakiż środek?“ — „Tylko krwi
[puszczenie!“
„Więc puszczaj zaraz! ja twój wódz ci każę,
„To rozkaz, czyste mieć będziesz sumienie,
„A wolność kraju moją winę zmaże.“

I tak się stało jak jenerał kazał,
W godzinę potem już siedział na koniu.
Lud w arsenale bruk krwią wrogów zmazał,
Igelstrom z Moskwą gdzieś zmykał po błoniu.

Dni trzy oddychał jenerał wolnością,
Na czwarty już się choroba zjawiła,—
Odtąd jak gdyby ślubował z słabością,
Rzadko go kiedy na czas opuściła.

A podczas tego żywota ciężkiego
Ni jedna skarga mu się nie wyrwała,
Toż naród wonczas czcił go jak świętego,
Warszawa pamięć do dziś przechowała.

Gdzież tacy dzisiaj? gdzie jest nasza gwiazda
Co w dziejach jasno świeciła?
Och! z sobkowskiego nie wyjdzie gniazda
Ni poświęcenie ani męzka siła.

Miłość dla kraju wygasa już wrząca,
Tylko korzyści swéj każdy się trzyma —
Stańczyków dzisiaj mamy z pół tysiąca,
Mokronowskiego ni jednego nie ma!

Onufry z Bajek.

OGŁOSZENIE.

Ktoby miał jakie ubikacje do przemalowania **na różowo**, raczy zawezwać moich b. agentów konsularnych z Bośni i Hercogowiny. Mogę tych panów sumiennie polecić, mają bowiem taki talent do malowania wszystkiego tym kolorem, iż uwierzyłem na serjo w ich doniesienia, że okupacja żadnych przeszkód oprócz niektórych łuków tryumfalnych nie napotka.

Hr. Andrassy.

SCENA z ŻYCIA.

Mąż. No strąbiłem się i cóż wielkiego? Jak mi będziesz dużo gadać, to cię tak wymłócę, że ruski miesiąc popamiętasz. Ja tu pan, rozumiesz? Józiu! biegaj po kufelek piwa, tylko świeżego, a jak rozbijesz durniu, to ci uszy poobrywam i wypędzę do kroćset djabłów! No, śmigaj żywo, bo lanie! Kto tam u sto djabłów tak dzwoni?

Gość. Przepraszam, czy trafiłem? czy tu mieszka pewna **dystyngowana familja**, która życzy sobie przyjąć uczniów i rozciągnąć nad niemi rodzicielską opiekę?

Żona (wypychając męża do drugiego pokoju). Tak jest panie, właśnie ja jestem Madamą Szczyprzykowską, co się to podawało do gazety. Mąż mój dziś niezdrów trochę. Niechże pan dobrodziej siada. Ta małpa Magdusia jeszcze nie posprzątała. Cicho tam bębny, nie hałasić, bo słowa słyszeć nie można. A bodaj was, gdzie to moja rózga, dam ja wam. Zaraz służę panu dobrodziejowi, tylko im dudy skroję, zaraz będzie ciszej, już tak przyzwyczajone... (wychodzi do drugiego pokoju, a gość za drzwi).

Rozmowa z ks. Bismarkiem.

(Sprawozdanie naszego korespondenta).

Po długich zachodach udało mi się uzyskać audjencję u ks Bismarka, który zastrzegł sobie jednakże, że tylko w jednéj kwestji odpowiadać mi będzie, wybór téj kwestji jednak uprzejmie pozostawił mojéj osobie.

Wybrałem **Attentäten-Gesetz.**

— Mości książe, — rzekłem — racz mi powiedzieć jaki masz cel chcąc przeforsować ten projekt?

— Chcę zapobiedz zamachom na cesarza, — odpowiedział ks. kanclerz.

— Ależ takie przepisy jakie książę proponujesz obowiązują oddawna w Rosji, a czemuż tam zapobiegły?...

— Wszystkiemu, — wzruszył ramionami książę, — na cesarza już nie strzelają.

— Tak, lecz mordują oberpolicmajstrów i szefów żandarmerji — zawołałem ze zgrozą.

— Ba! tych nam nigdy nie zabraknie! — machnął głową lekceważąco trójwłosy wielki człowiek.

Na tem skończyła się rozmowa. Wysłuchawszy jéj spisałem natychmiast doniesienie, że projekt ks. Bismarka ma na celu skierowanie broni morderców na zwierzchników policji pruskiéj, i przesłałem to doniesienie tymże zwierzchnikom.

Kwestja archeologiczna.

— Jakim sposobem insygnja Cyrusa króla perskiego mogły się znaleźć w Galicji, kiedy on tu nigdy nie był?

— Bardzo prostym. Król Cyrus pozwolił żydom wyjść z Babilonu i powrócić do ojczyzny, a że żydzi wychodząc z jakiego kraju np. z Egiptu zwykli byli zabierać kosztowności, więc je zabrali, przynieśli do Galicji i tu zakopali.

— Ależ dlaczego zakopali?

— Bo były takie czasy, w których c. k. fiskus zabierał kosztowności a wydawał w zamian banknoty.

Niepierwsza wskazówka.

Znać po staruszku **Czasie,** że **przez sen** majaczy,
Bo jakżeby mógł **„Na jaw“** pochwalać inaczej?

Przypomnienie

panu Wil. Fen. naprzeciw kościoła św. Woj. w Krakowie.

„CUDZE NIE ZAGRZEJE“.

A. S.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 41,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie *towary korzenne*. *Wina* węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Piwo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Kalafiory* algierskie. *Kompoty* włoskie. *Sucharki* angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wędliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszteły* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy*, *sosy*, *musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Sery* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: *dziczyznę i ryby świeże*.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

Ażeby każdy chory

zanim się kuracya rozpocznie, albo też zwątpi o swem wyzdrowieniu mógł się przekonać bez kosztów nader skutecznych rezultatach, osiągniętych za pomocą Dr. Airy, metody leczenia, rozsyła Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku, na frankowane żądanie, chętnie każdemu „wyciąg świadectw“ (190 wydanie) bezpłatnie i franko. — Niech nikt ninomieszka sprowadzić sobie tenże „wyciąg“, opatrzonny w wiele sprawozdań z podobnych chorób. Illustrowanego oryginalnego dzieła: Dr. AIRY metoda naturalnego leczenia wyszło **100 wydanie jubileuszowe**. — Cena 1 Marka. Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Bursztyn „Faworyta“.

Ponieważ znaczny obstalunek towarów z Bursztynu „Faworyta“ nadesłany wraz ze 40% z Konstantynopola i Aleksandryi, skutkiem panującego obecnie braku pieniędzy na Wschodzie, dotychczas nie został wykupionym, przeto fabryka zmuszoną jest pozbywać za bezcen następujące:

Cygarniczki

z najlepszego bursztynu „Faworyta“ wraz z przystawką (Aufsatz) z prawdziwéj pianki morskiéj **w eleganckiem Etui** w następujących wielkościach:

Nr. 1, 6	ctm. długie,	przedtem 6	złr.	obecnie 1	złr. 50 c.
„ 2, 7	„ „	„ 8	„	„ 1	„ 80 „
„ 3, 8	„ „	„ 10	„	„ 2	„ 20 „
„ 4, 9	„ „	„ 12	„	„ 2	„ 60 „
„ 5, 10	„ „	„ 14	„	„ 3	„ — „

Powyższe rozmiary mają się rozumieć bez przystawki. Przystawka z pianki morskiej może być dostarczona według życzenia albo do cygar Kuba albo Wirginia.

Adres: **Fabriks-Niederlage, Wien. X. Dampfgasse 11.**

WODA GORZKA ze źródła Franciszka Józefa

Uznana za najsilniejszą z wód mineralnych Buda-Pesztu.

(52·2 w 1.000 częściach)

zalecona przez najznakomitszych lekarzy wszelkich krajów, jako najskuteczniejsza woda gorzka

znajduje się świeżo napełniona na składzie w Krakowie w handlu K. Wentzla, A. Hawełki i w aptece K. Wiszniewskiego.

Zwykła doza: pół szklaneczki od wina.

Albert Eker

ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że jak dawniej tak i w tym roku rozpoczyna naukę wszelkich **salonowych tańców** według znanej **własnej metody**. Udzielać także będzie zwłaszcza niedorosłej młodzieży czy to w domach rodzicielskich czy pensjonatach, lekcje **układu salonowego** i odpowiedniej **gimnastyki**, która jest niezbędnie potrzebną każdemu z tańczących, jako nadająca właściwy i naturalny wdzięk kształconej figurze.

Mieszka przy **placu Szczepańskim** pod **Nr. 245** na pierwszem piętrze.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. róg ul. ś. Anny i Wiślnej, l. 191.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** i **w najkrótszym czasie** uskutecznia.

Liebiega wyciąg z kumysu

jest według orzeczenia powag lekarskich pewnym dyetetycznym **środkiem radykalnym** w **suchotach** gardlanych i **cierpieniach płucnych** (tuberkuły, suchoty, choroby piersiowe), w katarach **żołądka**, **jelit** i **oskrzeli** (w połączeniu z kaszlem), w zaniku **rdzenia pacierzowego, astmie, blednicy** i **wszystkich stopniach osłabienia** (zwłaszcza wobec rozstroju układu nerwowego i po ciężkich chorobach). Skrzynki od 6 flaszek począwszy (flaszka po 1 mark. 50 fen. bez opakowania) wraz z przepisem używania, przesyła: **Zakład kumysu Schuhmachera.** Adres: **Wilhelminenhof bei Oranienburg** (Mark Brandenburg). Broszurę lekarską o sposobie leczenia kumysem załącza się do każdej przesyłki.

Gdzie wszystkie środki okazały się bezskutecznemi, należy z ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.

(Obacz Meyera Conservations-Lexicon artykuł o kumysie).

Wielkie zdarzenie!!

ANTIEPILEPTICUM

środek urzędownie zbadany a zalecony przez powagi lekarskie jako pewny i radykalny przeciw najstraszniejszéj z chorób:

EPILEPSYI (wielką chorobą zwanéj),

jako też przeciw każdéj **chorobie nerwów**. Środek ten jest nader ważny dla wszystkich tego rodzaju chorych, a tysiące już osób jemu zawdzięczają wyzdrowienie, co jest rzeczą niezaprzeczoną i uznaną przez wszystkie prawie dzienniki krajowe i zagraniczne.

Rozsyła się w opakowaniu po 6 flakoników z dołączeniem instrukcyi co do używania, za nadesłaniem 25 franków. Skutek poręcza się. — Jedynie w przypadkach wyjątkowych potrzebną jest podwójna doza.

Obstalunki i polecenia przesyłek adresować należy do głównego składu:

C. F. Kirchner,

Berlin, S. W. Jerusalemer Strasse Nr. 9.

WYROBY GUMOWE i z RYBIEGO PĘCHERZA

najdelikatniejsze i najlepsze paryzkie en gros i en detail, tuzin po 1, 2, 3 i 4 złr.

Szczegółowe przedmioty dla Dam

tuzin po 2 złr. 50 cent., przesyła za zaliczką pocztową

Aleks. Mosé, Wien, Stadt, Köllnershofgasse, 4.

Wszelkie gatunki **tylko prawdziwych** francuzkich **bibułek papierosowych** w pudełkach, po cenach oryginalnych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca St. Strzeszyński. Druk W. Korneckiego.